

# Robert Klimek

---

## Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku, Marek Radoch, Olsztyn 2011 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (274), 759-765

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

**Marek Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII w. do 1411 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2011, ss. 377.**

Z wielką ciekawością sięgnąłem po książkę dr. Marka Radocha, reprezentującego Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, gdyż temat średniowiecznych dziejów Żmudzi jest w literaturze polskiej poruszany sporadycznie. Z drugiej strony obszar ten znam bardzo dobrze z autopsji, gdyż podczas kilkunastu eskapad na Żmudź odwiedziłem większość średniowiecznych grodów z okresu walk z zakonem krzyżackim, dlatego z tym większym zainteresowaniem zabrałem się do lektury.

Książka została podzielona na trzy rozdziały: „Krzyżackie próby opanowania Żmudzi do 1398 r.”, „Żmudź od Traktatu Salińskiego z 1398 r. do wyprawy Witolda przeciwko Moskwie w 1408 r.” i „Żmudź w »Wielkiej Wojnie« Zakonu Krzyżackiego z Polską i Litwą”. Już na pierwszy rzut oka widać pewne dysproporcje między objętością poszczególnych rozdziałów. Chociaż tytuł książki brzmi: *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII w. do 1411 r.*, autor bardzo mało uwagi poświęcił okresowi dotyczącemu działań w XIII i XIV w. Bardzo rozlegle potraktował natomiast akcje zbrojne i działania dyplomatyczne z przełomu XIV i XV w. Po zapoznaniu się z książką można odnieść wrażenie, że główne walki Zakonu o Żmudź miały miejsce w okresie od 1380 r. do 1411 r. Stanowią one bowiem około 80% treści publikacji. W rzeczywistości działania wojenne toczyły się nieustannie, z dużym natężeniem, od połowy XIII w.

Wiele do życzenia pozostawia sposób opracowania pierwszej części książki. Autor w ogóle nie dotarł do kluczowej dla podjętego tematu literatury litewskiej. Litwini po uzyskaniu niepodległości bardzo dużo uwagi poświęcają swojej historii średniowiecznej, którą kojarzą z czasami świetności swojego państwa. Takie miejsca jak grodziska znajdują się pod szczególną opieką konserwatorską, są zadbane i dostosowane do zwiedzania. Przeprowadzono wiele badań archeologicznych, których wyniki pozwalają rozwiązać kwestie niektórych wątpliwych lokalizacji grodów, wzmiankowanych w kronikach. Za tym wszystkim idą także

publikacje, których na Litwie ukazało się w ostatnich latach bardzo dużo<sup>1</sup>. Marek Radoch, niestety, nie zapoznał się z większością z nich, co ma duży wpływ na poziom pierwszej części jego pracy. Znajduje się tam wiele nieścisłości, wobec których nie można przejść obojętnie. Dotyczą one głównie kwestii lokalizacji poszczególnych ziem, włości i grodów.

Uwagi rozpocznę od omówienia cytowanych dokumentów sporządzonych przez Mendoga w latach 1253–1259 (ss. 28–29). Zaskakujące jest, że autor nie przytacza nazw ziem i włości występujących w oryginale, lecz dokonuje ich spolszczeń. Sprawa lokalizacji niektórych terytoriów wymienianych w dokumentach do dziś budzi wiele kontrowersji, natomiast Marek Radoch w przypisach bez wahania przyporządkowuje je poszczególnym dzisiejszym obszarom, nie podając jakiegokolwiek literatury. Nie jest do końca jasne, na jakiej podstawie została dokonana identyfikacja takich włości, jak: *Nederowe*, *Weyze*, *Weyse*, *Wange*<sup>2</sup>. Podobnie jest z nadaniem pochodzącym z 1259 r., w którym wymienione są – *Sentane*, *Dernen*, *Cresmen et villa que Gubiniten dicitur, cum tribus villis in Welzowe*<sup>3</sup>. Próby ustalenia położenia powyższych obszarów są niezwykle trudne. Problem nie jest rozwiązany w literaturze przedmiotu i raczej niewiele wskazuje na to, aby coś się zmieniło, gdyż nazwy te zazwyczaj nie pojawiają się w późniejszych źródłach. Niewiele tu może pomóc także toponomastyka. Prawdopodobnie Marek Radoch identyfikował nazwy z dokumentów Mendoga na podstawie pracy Wojciecha Kętrzyńskiego<sup>4</sup>, co w tym wypadku nie jest wystarczające. Zastanawia całkowite pominięcie opracowań zajmujących się tą kwestią, takich

<sup>1</sup> Oto przykłady literatury litewskojęzycznej na temat średniowiecznej Żmudzi, do której autor nie dotarł: T. Baranauskas, *Lietuvos medinės pilys rašytinių šaltinių duomenimis*, Lietuvos Archeologija, 2003, 24, ss. 57–106; R. Batūra, *Šiaulių žemėkaro su Ordinu metu: 1326 m. mūšio prie Šiaulių problemos*, Lietuvos istorijos metraštis, Vilnius 1986, ss. 5–20; idem, *Veliuona – Lietuvos gynybos skydas kare su Kryžiuočių ordinu (XIII a. pabaiga – XV a. pirmasis ketvirtis)*, w: *Veliuona*, Vilnius 2001, ss. 78–111; idem, *Pieštvs pilis Lietuvos gynyboje. Legendinės Lietuvos pradžios pilis*, w: *Seredžius*, Vilnius 2003, ss. 87–101; V. Biržiška, *Kryžiuočių keliai į Lietuvą XIV amž. Pirmoji dalis. Keliai į Žemaičius*, Praeitis, 1930, t. 1, ss. 1–63; A. Dubonis, *Leičiai (lietuviai) ir Lietuvos Didžiųjų kunigaikščių dinastinė politika Žemaičiuose XIII a. pabaigoje – pirmaisiais XIV a. dešimtmečiais*, Lituanistica, 1996, nr 2(26), ss. 16–30; idem, *Lietuvos didžiojo kunigaikščio leičiai: iš Lietuvos ankstyvųjų valstybinių struktūrų praeities*, Lietuvos istorijos instituto leidykla, Vilnius 1998; B. Dundulis, *Lietuvių kova dėl Žemaitijos ir Užneminės XV amžiuje*, Vilnius 1960; E. Gudavičius, *Kryžiaus karai Pabaltijyje ir Lietuva XIII amžiuje*, Vilnius–Mokslas 1989; idem, *Mindaugas*, Vilnius 1998; Z. Ivinskis, *Lietuvos istorija. Iki Vytauto Didžiojo mirties*, Vilnius–Mokslas 1991; A. Nikžentaitis, *Žemaičių kunigaikščiai*, Žemaičių praeitis, 2, Vilnius 1993, ss. 77–82; idem, *Pilėnų mįslė*, Vilnius 1993; idem, *Alvydas. Nuo Daumanto iki Gedimino: Iki krikščioniškos Lietuvos visuomenės bruožai*, Vilnius 1996; P. Dusbargietis, *Prūsijos žemės kronika. Teutonų-Kryžiuočių ordinas ir Prūsijos užgrobimas. Senovės prūsų laisvės kova*, Vilnius 2005; G. Zabiela, *Lietuvos medinės pilys*, Vilnius 1995; *Žemaitijos istorija*, sud. A. Nikžentaitis, Vilnius 1997.

<sup>2</sup> *Preussische Urkunderbuch*, Bd. I, 2, Königsberg 1909, s. 35, nr 39.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 70, nr 79.

<sup>4</sup> W. Kętrzyński, *O dokumentach Mendoga króla litewskiego*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wyzd. Fil.-Hist., seria V, t. 2, Kraków 1892, ss. 180–222.

autorów, jak Aleksander Kamiński<sup>5</sup> i Jan Powierski<sup>6</sup>, z prac których autor w ogóle nie skorzystał. Do dziś nie jest rozstrzygnięta sprawa, czy *Nederowe* jest Nadrowią, czy też wsią jaćwieską identyfikowaną z *Naderowsie*<sup>7</sup>. Jest raczej mało prawdopodobne, aby *Sentane* znajdowało się w okolicy jeziora Świętajno, na zachód od Olecka. Na tym obszarze brak jest stanowisk archeologicznych z wczesnego średniowiecza. Poza tym włość ta znajduje się w zachodniej części Jaćwieży i jest wątpliwe, czy była przedmiotem przetargu Litwy i Zakonu. W tej sytuacji należałoby poszukiwać *Sentane* bardziej na wschód. Niewykluczone, że w okolicy dzisiejszej wsi Świętojeziory – Śwenteżeris<sup>8</sup>. Wątpliwości budzi także lokalizacja *Weyze*, *Weyse*, *Wange* i *Gubiniten*<sup>9</sup>. Pewien niedosyt pozostawia również opracowanie przez Marka Radocha dokumentów Mendoga, które są niezwykle ważne dla istoty badanego przez niego problemu walk Krzyżaków o Żmudź. Poświęcenie im w książce jedynie dwóch stron jest w mojej ocenie niewystarczające.

Kolejną nieścisłością jest lokalizacja zamku Karschau (Karschowen), wzniesionego w 1259 r. na wzgórzu Świętego Jerzego (ss. 31–32 i 325). Nie ma żadnych logicznych przesłanek, aby umiejscawiać tę warownię w obecnym Jurborku, nad Niemnem<sup>10</sup>. W tym czasie Zakon nie dysponował możliwościami logistycznymi, aby wybudować tam założenie obronne. Sąsiednia Skalowia i Nadrowia nie były jeszcze podbite, zatem wystawienie zamku w tym miejscu i w tym czasie było zupełnie nierealne. Budowę zamków nad Niemnem Krzyżacy rozpoczęli

<sup>5</sup> A. Kamiński, *Jaćwież*, Łódź 1953, ss. 92–118.

<sup>6</sup> J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. II, 2, Malbork 2003, ss. 297–336.

<sup>7</sup> Henryk Łowmiański *Nederowe* utożsamia z wsią *Nadrowsie*, a tę identyfikuje z grodem *Mederaba*, ostatnim bastionem Jaćwingów w walce z Krzyżakami. Nie wyklucza też omyłkowego zastąpienia „N” przez „W”. W tej sytuacji mogłaby to być *Wederowe* pod Ejragołą (idem, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, ss. 41–42). Powierski (s. 324) uważa, że jest to Nadrowia, chociaż jego uzasadnienie, w mojej ocenie, nie jest do końca przekonujące. Dokumenty Mendoga zawierają porządek. Najpierw są wymieniane ziemie (np. *Karsowe*, *Crase*), później włości, następnie zaś wsie. *Nederowe* występuje po ziemiach, jako włość. W wypadku tak dużego obszaru, jak Nadrowia, wydaje się, że powinna figurować na pierwszym miejscu, przed rozdrobionymi żmudzkiemi ziemiami.

<sup>8</sup> Por. A. Kamiński, op. cit., s. 110; J. Powierski, op. cit., s. 334.

<sup>9</sup> Zdaniem Kamińskiego (ss. 109–110) i Łowmiańskiego (ss. 41–42) *Weyze* to okolice dzisiejszych Wiżajn, *Weyse* – Wiejsieje, *Gulbinitten* – Gulbiniszki koło Kopciowa. *Wangi* Łowmiański (za Kętrzyńskim) umiejscawia w zakolu Niemna, między Dorsuniszkami i Prienami. Z tą tezą nie zgadza się Kamiński, wskazując, że nazwy *Wangi* nie ma w późniejszych dokumentach źródłowych. Powierski (s. 303 i n.) wyjaśnia, że okręg *Wangen* występuje w dokumencie z 1352 r., tym samym lokuje go nad lewym brzegiem Niemna, naprzeciwko Christemmel (Skirsnemune), między dolną Szeszupą i Niemnem. Na podstawie nazwy pola *Wissese* (*Die Littauischen Wegeberichte*, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), Bd. 2, wyd. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehle, Leipzig 1863, ss. 683–684). Powierski lokalizuje *Weyse* nad górnym biegiem Seimina, dopływu Szirwinty, w okolicy Wyłkowyszek. Jego zdaniem, powiązanie członu *Wisse-sede* z *Weyse* nie budzi zastrzeżeń od strony językowej. *Welzowe* utożsamia z okolicami Wiejsieje, z kolei Kamiński jest zdania, że brak jest jakichkolwiek wskazówek toponomastycznych umożliwiających przyjęcie przypuszczenia o jej położeniu.

<sup>10</sup> Szerzej na temat przypuszczalnej lokalizacji zamku Karschau piszę w niniejszym numerze KMW: R. Klimek, *W poszukiwaniu zamku Georgenburg (1259)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 2011, nr 4(274), s. 669–678.

dopiero po podboju Skalowii. Pierwszą warownią była Ragneta, założona w 1289 r.<sup>11</sup> Od tej pory sukcesywnie rozpoczęto zbrojne penetrowanie obszaru w górę Niemna. Zamek Karschau powstał na terenie Kurlandii, co poświadczają średniowieczne źródła pisane<sup>12</sup>. Do połowy XIX w. wśród historyków nie było rozbieżności na ten temat<sup>13</sup>. Wydaje się, że jako pierwszy błąd popełnił Max Toeppen, który bez żadnej analizy uznał, że zamek Georgenburg z 1259 r. istniał w tym samym miejscu, co późniejsza XIV-wieczna warownia krzyżacka w Jurborku nad Niemnem<sup>14</sup>. Powyższe ustalenie przedostało się do literatury przedmiotu i bezkrytycznie jest przytaczane do dzisiaj<sup>15</sup>. Pokłosiem tego błędu jest także powszechne powtarzanie przez historyków, że Jurbork (a wcześniej Georgenburg) był położony na obszarze ziemi korszowskiej (*terra Carsovia*). W ten sposób granica tej ziemi sztucznie została rozszerzona na wschód. Wydaje się, że obszar ziemi korszowskiej nie przekraczał rzeki Świętej, zaś wszystko wskazuje na to, że okolice Jurborka to ziemia Kulene<sup>16</sup>. Informacje o lokalizacji zamku Georgenburg na terenie Kurlandii znajdują się także w źródłach i opracowaniach, z których korzystał Marek Radoch. Kuriozalnym przykładem jest wczesnonowożytny kronikarz Maciej Strykowski<sup>17</sup>, który wskazywał, że Georgenburg znajdował się na terenie Kurlandii, mimo że podczas prowadzonych prac badawczych pełnił posługę plebana w Jurborku!

Poważnym problemem w tej części pracy są błędne identyfikacje niektórych żmudzkich grodów oraz zamków krzyżackich założonych na tym obsza-

<sup>11</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, Kraków 2007, s. 196, rozdz. 235.

<sup>12</sup> *Livländische reimchronik*, SRP, Bd. 1, Riga–Leipzig 1853, s. 616 i n.; *Hermanii de Wartberge Chronicon Livoniae*, SRP, Bd. 2, s. 40 – analizując powyższe źródła można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że zamek Karschau powstał na obszarze Kurlandii, na wzgórzu Świętego Jerzego. Zamieszanie spowodował zapis w kronice Dusburga, jakoby zamek był wybudowany *in terra Carsovie* (s. 109, rozdz. 83). W kolejnym rozdziale opis Dusburga wskazuje, że warownia znajdowała się niedaleko rzeki Durby (s. 96, rozdz. 84). Moim zdaniem, kronikarz popełnił błąd, polegający na dopisaniu przed nazwą zamku *Karschau*, *Karschowen* „*terra Carsovie*”. W okresie, gdy Dusburg spisywał kronikę, ziemia korszowska była frontem walk Zakonu ze Żmudzianami, stąd przypuszczalnie nazwa nieistniejącego już zamku z Kurlandii skojarzyła mu się z tym obszarem. Powyższa kwestia będzie poruszona przeze mnie w publikacji dotyczącej problemu lokalizacji zamku Georgenburg, stąd nie rozwijam jej tutaj szerzej.

<sup>13</sup> O położeniu warowni na obszarze Kurlandii pisał: L. David, *Preussische Chronik*, Königsberg 1813, Bd. 4, s. 29; S. Grunau, *Preussische Chronik*, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 511; C. Hartknoch, *Alt- und neues Preussen, oder preussischer Historien zwei Theile*, Frankfurt–Leipzig 1684, s. 288; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 3, Königsberg 1828, ss. 157–158.

<sup>14</sup> M. Toeppen, *Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 39.

<sup>15</sup> Patrz: S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1925, s. 36; H. Łowmiański, op. cit., s. 356; H. i G. Mortensen, *Die Biesiedlung des nordöstlichen Ostpreussen bis zum 17. Jahrhunderts*, Bd. II: *Die Wildnis im östlichen Preussen, ihr Zustand um 1400 und ihre Biesiedlung*, Leipzig 1938, s. 184; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – Społeczeństwo – Państwo – Ideologia*, Gdańsk 1988, s. 179 i in.

<sup>16</sup> Więcej na temat położenia ziemi korszowskiej i Kulene w niniejszym numerze KMW: R. Klimek, *W poszukiwaniu zamku Georgenburg (1259)*, KMW, 2011, nr 4(274), s. 669–678.

<sup>17</sup> M. Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, Warszawa 1846, s. 260.

rze. W niektórych wypadkach nie ma informacji, gdzie dany gród się znajdował, chociaż są to kwestie już znane i funkcjonujące w literaturze przedmiotu, np.: Bisena (s. 35), Kymel (s. 39), Szronejty (s. 41), Biurwaty (s. 41), zamek Giedymina (s. 46) i Bayernburg (s. 52)<sup>18</sup>. W wypadku zamku Kolajna (s. 35) autor pisze, że był położony w pobliżu Biseny, chociaż wcześniej nie wskazuje, w którym miejscu się ona znajdowała. Lokalizację Marek Radoch opiera zazwyczaj na ustaleniach H. i G. Mortensenów, co nie jest do końca metodą właściwą. Cytowani historycy nie znali Żmudzi pod względem stanowisk archeologicznych, jak i terenowym. Ich próby identyfikacji grodów często są całkowicie przypadkowe. Do tej pory nie pojawiła się krytyczna ocena pracy Mortensenów, co nie znaczy, że bez analizy można dosłownie cytować ich ustalenia.

Kolejna niewłaściwa lokalizacja dotyczy *castrum Dobitzen in Saulia* (s. 59), którą Marek Radoch identyfikuje jako Daubiszki. Niestety, teza ta nie znajduje potwierdzenia w źródłach archeologicznych. W świetle badań naukowców litewskich jest to grodzisko Bubiai, w pobliżu Szawli. Kolejne niejasności budzi identyfikacja grodu *Pista* z Peštvenai (ss. 37–39). Tymczasem jego monumentalne reliktory znajdują się we wsi Seredžius nad Niemnem<sup>19</sup>. Peštvenai jest niewielkim przysiółkiem, położonym około 5 km na północ od Seredžius. Nie znajduje się tam żadne grodzisko.

Recenzowana publikacja zawiera niewiele materiału ilustracyjnego. Składają się nań cztery mapki przedstawiające Żmudź w kolejnych latach, reprodukowane z artykułu Henryka Łowmiańskiego z 1985 r.<sup>20</sup> Niestety, jest na nich wiele błędów. Na s. 33 znajduje się mapa „Ziemie i włości żmudzkie około 1260 r.” Niewłaściwie jest tam oznaczony zasięg ziemi korszowskiej, która rozciągała się nad Niemnem aż po Dubisę oraz ziemię Kulene. Drugie terytorium Łowmiański umiejscowił na południowy wschód od ziemi miednickiej i na południe od twerskiej. Na tym obszarze w ogóle nie ma stanowisk archeologicznych z interesującego nas okresu, co jednoznacznie wskazuje, że jej terytorium zostało ustalone niewłaściwie. Ziemia Kulene, jak wyżej wspominałem, znajdowała się w pobliżu zamku Kolajna, czyli w okolicy dzisiejszego Jurborka. Kolejne błędy to oznaczenie wskazujące jakoby w Jurborku była w tym czasie warownia krzyżacka oraz gród Korszów, który w rzeczywistości leżał bardziej na południe (na ten fakt Marek Radoch zwrócił uwagę). Następną mapą „Ziemie i włości żmudz-

<sup>18</sup> Tomas Baranauskas identyfikuje powyższe warownie z następującymi grodziskami: Bisena – Kartupėnai, Kymel – Kukarskė, Szronejty – Eržvilkas, zamek Giedymina – Kvėdarna (Padiėvaitis), Bayernburg (drugie założenie) – Mastaičiai, Kolajna – Jurbarkas, Dobitzen – Bubiai, zob.: T. Baranauskas, op. cit., ss. 59–65.

<sup>19</sup> R. Batūra, *Pieštėvės pilis Lietuvos gynyboje. Legendinės Lietuvos pradžios pilis*, ss. 87–101.

<sup>20</sup> H. Łowmiański, *Geografia polityczna Bałtów w dobie plemiennej*, Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica, 1985, t. 1.

kie około 1342 r.” (s. 56) również zawiera wiele pomyłek. Podobnie jak na wcześniejszej, błędnie jest zarejestrowany zasięg ziemi korszowskiej i Kulene. Poza tym niewłaściwie zostały zaznaczone grody: Korszów, Kymel, Szronejty, Biurwaty, Kolajna i zamek Bayernburg. Pozostałe dwie mapy nie zawierają znaczących błędów.

Pewne nieścisłości wkradły się także do tłumaczeń autora. Dla przykładu: w treści tekstu pokoju salińskiego z 1398 r., a konkretnie fragmentu opisu granic: *von der Nenemite gerichte czu geen off der ort von der heide*. W tłumaczeniu Marka Radocha brzmi to następująco: „z Niemenka prosto wchodziła na miejsce pogańskie” (s. 144). W tym wypadku odniesienie *ort von der heide* powinno być przetłumaczone jako „miejsce w/przy puszczy”, a nie „miejsce pogańskie”. W tym samym tekście pojawia się kolejna nieścisłość, dotycząca dalszego opisu przebiegu granicy: „przez puszcze do granic Republiki Pskowskiej”, co nie wynika jednoznacznie z materiału źródłowego – *die Ploskower grenicze*. Pod koniec XIV w. w północno-wschodnim rejonie Europy nie istniał taki ustrój państwowy, jak republika.

Można mieć też zastrzeżenia do pisowni żmudzkich nazw niewielkich miejscowości, w stosunku do których Marek Radoch używa formy spolonizowanej. Jednym z takich przykładów jest okręg grodowy *Milso*, który jest przez autora identyfikowany z Miłżowianami – *Milžavėnai* (s. 24, 82 i 84). Obecnie nazwa urzędowa wsi brzmi *Pabalčiai* i pod taką nazwą tamtejsze grodzisko występuje w literaturze. Inna sprawa, to czy lokalizacja okręgu *Milso* w *Pabalčiai* jest właściwa? Kilka kilometrów na wschód, w miejscowości *Molavėnai*, położone są dwa monumentalne średniowieczne założenia obronne. Gród wzmiankowany jest także w relacji zwiadowców krzyżackich – *czu Milso dem burcgwale*<sup>21</sup>. Obiekty te znam z autopsji i przyznaję, że grodzisko w *Pabalčiai* jest niewielkich rozmiarów i znacznie ustępuje potężnym warowniom w *Molavėnai*. Warto także odnotować, że miejscowość w przeszłości nazywała się *Milowiany*<sup>22</sup>.

Drugi i trzeci rozdział książki nie zawierają takich niedociągnięć, jak rozdział pierwszy. Autor wykorzystał około stu dokumentów źródłowych z Berlina-Dahlem, dotychczas niepublikowanych, co znacznie podnosi ocenę książki pod względem naukowym. Marek Radoch niezwykle szczegółowo opisał stosunki litewsko-krzyżackie w latach 1398–1411, co w mojej ocenie stanowi najlepiej opracowany materiał z tego okresu, dotyczący problematyki Żmudzi, jaki powstał w polskiej historiografii. Autor ujął problem walki zakonu krzyżackiego ze Żmudzinami w szerokim kontekście polityki prowadzonej przez Litwę i Pol-

<sup>21</sup> *Die Littauischen Wegeberichte*, nr 6, s. 668.

<sup>22</sup> J. A. Zannoni-Rizzi, *Carte de la Pologne, Cześć północna Pruss Elektorskich, Województwo Trockie y Xięstwo Żmudzkie*, 1772.

skę. Zwrócił uwagę na militarny wymiar polityki Zakonu, której głównym celem był podbój tej ziemi, do czego dążył za wszelką cenę. Zaanektowanie tego obszaru mogło w przyszłości mocno osłabić Księstwo Litewskie, przede wszystkim ze względu na jego odcięcie od Morza Bałtyckiego. Żmudź stanowiła także przeszkodę między dwoma częściami zakonu krzyżackiego: pruską i inflancką. Przez jej opanowanie Krzyżacy zapewniliby sobie jedność terytorialną. Na powyższe problemy autor zwraca szczególną uwagę. Jego zdaniem, Żmudź stanowiła początkowo przedmiot przetargów Litwy z Zakonem i zrzekano się dla uzyskania innych celów politycznych. Po 1408 r. pozycja Litwy w rejonie była już na tyle mocna, że zawarła pokój z Krzyżakami inflanckimi, co doprowadziło do osłabienia Zakonu w Prusach. Efektem prowadzonych działań była m.in. klęska braci zakonnych pod Grunwaldem.

Podsumowując, należy żałować, że Marek Radoch nie poprzestał na opracowaniu działań krzyżackich w walce o Żmudź, ograniczając się do okresu 1398–1411, z którego to zadania wywiązał się bardzo dobrze. Notowania książki znacznie obniża jej pierwszy rozdział, w którym znalazło się wiele niedociągnięć. Autor nie dotarł do wielu współczesnych publikacji, głównie do literatury litewskiej, przez co pojawiły się problemy np. z identyfikacją grodów. Opieranie się głównie na pracach powstałych w okresie międzywojennym (lub wcześniejszym) powoduje, że rozdział ten, mimo że został napisany w XXI w., nie wnosi do literatury przedmiotu nic nowego ponad to, co już napisali H. Łowmiański, S. Zajączkowski oraz G. i H. Mortensenowie.

Robert Klimek

**Warmińska Kapituła Katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele, praca zbiorowa pod red. A. Kopiczko, J. Jezierskiego, Z. Żywicy, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, Olsztyn 2010, ss. 556.**

W rocznicę 750-lecia utworzenia Warmińskiej Kapituły Katedralnej ukazała się książka pod redakcją Andrzeja Kopiczko, Jacka Jezierskiego i Zdzisława Żywicy poświęcona jej dziejom i wybitnym przedstawicielom. Tytuł publikacji jest nieco mylący, na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że mamy do czynienia z syntezą, jest to jednak publikacja pokonferencyjna nie pretendująca nawet do roli monografii, co we wstępie zaznaczył Andrzej Kopiczko (ss. 15–16).

Formuła konferencji wymusza siłą rzeczy pewną niejednorodność tematyczną. Chcąc tego uniknąć i nadać książce formę uporządkowaną, redaktorzy podzielili jej treść na działy: *Kopernikana, Statuty, Kanonicy, Zabytki*. Już same